

numer
listopad 2012

#01



MUSICZNY INFORMATOR CULTURALNY

ISSN 2299-6273

JULIA MARCELL

KLASYCZNY PUNK I ZAGRANICZNA POLKA

POTOP SZWEDZKI

CZYLI O MUZYCE, KTÓRA PŁYNIE Z PÓŁNOCY

MICHAŁ WIRASZKO (MUCHY)

VS

MARIKA (MARIKA & SPOKOARMIA)

#01

listopad 2012

POTOP SZWEDZKI

czyli o muzyce, która płynie z Północy

— str 03

SHORTY

newsy, ciekawostki, informacje

— str 04

VERSUS

Michał Wiraszko kontra MARIKA

— str 05

GALERIA

fotogaleria koncertu Gentlemana i Raz Dwa Trzy w opolskim amfiteatrze

— str 06

JULIA MARCELL

klasyczny punk i zagraniczna Polka

— str 08

ZALECA SIĘ

film, książka, muzyka

— str 09

SPUST Z BELGII

czyli o zespole Triggerfinger

— str 10



MIC w formacie PDF do pobrania również na naszej stronie

www.mic.ncpp.pl



WPROWADZENIE

Wasz ci on, **PREMIEROWY**

Oto on, wreszcie jest, pierwszy, premierowy, kolekcjonerski wręcz! To nie ptak, nie samolot, nie Superman. To MIC! – Muzyczny Informator Culturalny, magazyn w pełni opracowany i stworzony przez Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, przeznaczony dla każdego, kto muzykę ceni nieco bardziej niż inżynier Mamoń. I żeby było jasne, nie mamy nic przeciwko umysłom ścisłym, skądże

znowu, po prostu otwarci jesteśmy także na melodie nowe, świeże, nietypowe lub, zwyczajnie, wcześniej niesłyszane. Mamy nadzieję, że Wy także, dlatego gorąco polecamy nie tylko koncerty przez nas organizowane, ale i MICa właśnie.

A co w nim znajdziecie? Informacje o nowościach, rzeczach wartych posłuchania, o tym, co u nas było i co dopiero się wydarzy. Królować będzie oczywiście muzyka, ale nie zabraknie też dobrej książki

czy filmu. W premierowym numerze proponujemy kilka słów o Szwecji, jako fenomenie muzycznym, o odkryciu rodzimym, czyli Julii Marcell oraz „pojedynek” Mariki i Michała Wiraszki z Much. Znajdziecie tu również tekst o Triggerfinger - najgłośniejszym trio z Antwerpii, kilka recenzji płyt, książek, filmu i relacji z koncertów. A o jakiej muzyce będziemy pisać, gdy nas ktoś tak spyta...? Tylko o dobrej, ale z kopyta!

Marek Szubryt



Potop Szwedzki

czyli o muzyce, która płynie z Północy

Królestwo Szwecji. Dziewięćmiilionowy kraj, w którym autochtoni zajadają się blodpuddingiem. Kraj, który dzięki IKEI mebluje nasze mieszkania, a ichni H&M zapewnia spokój ducha modowym sumieniom nastolatków. To kraj zajmujący 10. pozycję w rankingu państw o największej średniej majątności obywateli (mimo niekoniecznie niskich podatków). Dodatkowo Szwecja, poza USA i Wielką Brytanią, wydaje się być największym eksporterem muzyki.

POWTÓRKA Z HISTORII

Anni-Frid Lyngstad, Benny Andersson, Björn Ulvaeus i Agnetha Fältskog w latach 70. zawojowali świat. Nie trzeba wykazywać detektywistycznych umiejętności Roberta Langdona, by z inicjałów imion członków wywnioskować, że chodzi o grupę ABBA. Kwartet sprzedał około 370 milionów płyt na całym świecie, co uczyniło go jednym z najbardziej kasowych zespołów w dziejach muzyki. Singiel „Dancing Queen” zdołał dojść do 1. pozycji Billboard Hot 100, co jest nie lada wyczynem na trudnym, amerykańskim rynku, zwłaszcza dla zespołu z Europy. Może jednak dziwić, że w erze sampli tak mało utworów ABBA zostało użytych, by stworzyć nowe kawałki. Ale tu na przeszkodzie stała sama ABBA, która po prostu nie zezwalała na taki proceder. Wyjątek uczyniono dla Madonny, która w utworze „Hung Up” posłużyła się motywem z piosenki „Gimme, Gimme, Gimme”. W latach osiemdziesiątych objawił się z kolei zespół jednego przeboju, czyli Europe i ich „The Final Countdown”. Następnie nastął czas Roxette. Singiel „The Look” otworzył grupie drzwi do amerykańskiego rynku muzycznego. Potem było jeszcze „Listen to Your Heart”, „Dangerous”, „Joyride”, „How Do You Do!”. W międzyczasie zdołali okrasić balladą „It Must Have Been Love” wielki kasowy hit pt. „Pretty Woman”. Natomiast lata dziewięćdziesiąte to czas odwilży, ale też, dla niektórych, szkolnych dyskotek. Na parkietach królowało Ace Of Base (i nie uwierzę, że ktoś dorastający w tamtym okresie nie poruszał biodrami do „All That She Wants”), Stakka Bo, Army Of Lovers, Rednex oraz szwedzki stomatolog nigeryjskiego pochodzenia, Dr. Alban.

POWRÓT DO TERAŹNIEJSZOŚCI

Dziś muzyka pochodząca z Północy to wielobarwny konglomerat stylów i gatunków, posiadających wybitnych przedstawicieli w niemal każdej kategorii. Hip-hop? Proszę bardzo: Looptroop Rockers. Rapcore? Clawfinger. Folk? Hedningarna (który to zespół udziela się na ostatniej płycie Kapeli Ze Wsi Warszawa „Nord”). Jeszcze? Little Dragon, Air France, The Knife, The Embassy, Swedish House Mafia, czyli muzyka elektroniczna. Gitarowe, indie-rockowe granie? Lykke Li, I’m From Barcelona, The Cardigans. Fani elektronicznego popu też nie powinni narzekać, kiedy do wyboru ma się m.in. Robyn, Peter Bjorn and John, Tough Alliance, Juvelen. Rock? Dungen, MandoDiao, The Hives. I, jak w każdym państwie skandynawskim, nie może zabraknąć mocnej sceny metalowej, którą tworzą m.in. In Flames, Ultima Thule, Sabaton, Meshuggah, Katatonia, Opeth, Tiamat, Hammerfall, Marduk, Therion. Uff, koniec wyliczanki.



Looptroop Rockers - www.looptrooprockers.com

JAK TO TAK?

Rząd Szwecji wydaje się rozumieć, że popularność rodzimej muzyki ma pozytywny wpływ na wizerunek ich kraju na świecie i od roku 1997 przyznaje nagrody wykonawcom z różnych kręgów muzycznych. Wyróżnienie to nie ominęło ani Roxette (2001 r.), ani metalowego In Flames (2005 r.). W 2006 r. nagrodę otrzymał Jose Gonzales, twórca jednego z najbardziej urokliwych coverów na świecie. Jeżeli pamiętacie reklamę telewizorów Sony Bravia, w której masa wielobarwnych kauczukowych piłeczek przelewa się wręcz po ulicach San Francisco, to właśnie Jose i „Heartbeat” (swoją drogą cover również świetnego, szwedzkiego zespołu The Knife). Skąd w takim razie bierze się ów „szwedzki fenomen”? Niektórzy twierdzą, że zasługa leży w sieci szkół muzycznych, które w latach 60. umożliwiły naukę dzieciom ze wszystkich grup społecznych. A może to wynik, jak mawiają inni, długiej zimy i związanej z nią nudy? Tak czy siak, Drodzy Czytelnicy, udajcie się do swojej półki z płytami, popatrzcie w ekran telefonu lub zajrzyjcie do laptopów, a jestem przekonany, niejednego szwedzkiego twórcę w swych zbiorach znajdziecie.

Rafał Czarnecki

PINK FREUD NA PODIUM SZIGET FESTIVAL

Koncert formacji Wojtko Mazolewski okazał się rewelacją ostatniej edycji festiwalu Sziget. Występ załogi Pink Freud znalazł się na drugim miejscu wśród dziesięciu najciekawszych wydarzeń tegorocznej edycji Sziget Festival, w tyle zostawiając koncerty np. Snoop Dogg'a i Korn. W rankingu, który opracował portal muzikalvibe zwyciężyła żywa legenda amerykańskiego hip-hopu, grupa The Roots. Pochwał Polakom nie szczędziła również publiczność, którą panowie z Pink Freud oczarowali. Sziget to jeden z największych i najciekawszych festiwali w Europie. W styczniu otrzymał tytuł Najlepszego Dużego Festiwalu roku 2011 podczas European Festival Awards. A już 26. stycznia Pink Freud będzie można zobaczyć w Sali Kameralnej NCPP.

Michał Mościcki



Pink Freud - pinkfreud.art.pl - fot. Zuza Krajewska i Bartek Wieczorek

NIECODZIENNA KOLABORACJA

Iza Lach, jedna z najbardziej utalentowanych polskich wokalistek pop, wydała właśnie swoją trzecią płytę, zatytułowaną „Off The Wire”. Producentem albumu jest nie kto inny, jak gwiazda amerykańskiego rapu, Snoop Dogg (obecnie Snoop Lion). Gwiazda gangsta rapu z Kalifornii, ukrywająca się pod pseudonimem Berhane, odpowiada za całość produkcji muzycznej i udziela się wokalnie w kilku utworach. Początkiem tej zaskakującej współpracy był konkurs na remix utworu rapera, który wygrała właśnie Polka. Album można za darmo odsłuchać w sieci pod adresem www.izalach.bandcamp.com/album/off-the-wire. Gorąco polecamy!

Michał Mościcki



Iza Lach - izalach.pl

NASZYCH BIORĄ

Polscy artyści coraz częściej podejmują współpracę z zachodnimi producentami. Po The Car Is on Fire, których album „Ombarraps!” produkował John McEntire (lider Tortoise, producent Stereolab i Broken Social Scene) przyszła kolej na Lao Che. Za brzmienie ich najnowszego albumu „Soundtrack” odpowiedzialny jest Eddie Stevens. Brytyjski muzyk i producent, związany z takimi artystami jak Moloko, Zero 7 czy Roisin Murphy zajął się najnowszą, piątą płytą, której premiera odbyła się 19. października. A jak nowy album brzmi na żywo, będzie można przekonać się w NCPP już na początku lutego.

Rafał Czarniecki

MARIKA

MARIKA & SPOKOARMIA

Najnowsze muzyczne odkrycie:
Jessie Ware.

Ulubiony artysta „na żywo”:
Erykah Badu.

„Beatles czy Stones”?
Zdecydowanie Beatlesi.

Inspiruje mnie...
Życie, spotkania, ludzie, koncerty wielkich, filmy.

Jeśli duet to z kim?
Mój duet marzeń to ja i Joe Dukie (Dallas Tamaira).

Najciekawszy okres w historii muzyki to?
Dla mnie lata 90-te, ale to kwestia sentymentu raczej :)

Często wracam do płyty:
Fat Freddys Drop „Based on a true story” z 2005 roku.

Opole kojarzy mi się z?
Festiwałem i goframi na deptaku.



MICHAŁ WIRASZKO

WOKALISTA ZESPOŁU MUCHY

Najnowsze muzyczne odkrycie:
Najnowsze, ale niekoniecznie aktualne. Ostatnio zasłuchuję się w bluesie z delty, odkrywając w tej muzyce za każdym razem nowe pokłady. Jest taka seria wydawnicza „Rough Guide to Delta Blues”, którą szczerze polecam. Szczególnie przypadł mi do gustu Charley Patton.

Ulubiony artysta „na żywo”:
Nie wiem, czy w przypadku jednorazowego doświadczenia koncertowego można mówić o „ulubieniu”, ale zdecydowanie największe wrażenie koncertowe w moim dotychczasowym życiu zrobił na mnie występ Portishead w Poznaniu, w 2011 roku.

„Beatles czy Stones”?
Beatles! Ale z zupełnie innych powodów niż Stones!

Inspiruje mnie...
Niezmiennie codzienność. Coś, co wydaje się najbardziej oczywiste, paradoksalnie jest trudne do okiełznania. Ludzie, ich życia, rozmowy, doznania. Długo by wymieniać. No i David Bowie.

Jeśli duet to z kim?
Z kimś, kto jest w stanie wyciągnąć ze mnie więcej niż ja sam potrafię. A najlepiej, by to działało obustronnie.

Najciekawszy okres w historii muzyki to?
Lata od narodzin rock’n’rolla do dziś.

Często wracam do płyty:
Junior Boys „So this is goodbye”.

Opole kojarzy mi się z?
Dzieciństwem.

RAZ DWA TRZY SYMFONICZNIE

31/08/2012

Wyjątkowy koncert grupy Raz Dwa Trzy, która w towarzystwie orkiestry ICON wystąpiła 31. sierpnia w opolskim amfiteatrze.

foto: Kamil Pieśniewski



06



GENTLEMAN & THE EVOLUTION 01/09/2012

Gentleman zaliczany jest do grupy najbardziej popularnych muzyków reggae na świecie. Jego koncert w Opolu, na którym gościnnie wystąpił także Daddy Rings, kończył światową trasę „Diversity”. Gentleman & The Evolution supportowali Bakshish oraz 27Pablo.

foto: Katarzyna Mach



* Julia Marcell

PUNK KLASYCZNY

Właściwie nic w karierze Julii Marcell nie działo się w sposób typowy. Bo jak można grać punkowe kompozycje na fortepianie, skrzypcach i samplerach? Uzbierać przez internet 50 tysięcy dolarów na wydanie pierwszej płyty, nagrać ją w Berlinie, otrzymać bardzo dobre recenzje, a drugim albumem zgarnąć wszystkie najważniejsze nagrody? Klasykzny jest jedynie – jak sama mówi – punk, który gra za pomocą instrumentów pasujących bardziej do szkoły muzycznej, niż na rockowe sceny.

NIEMOŻLIWE NA POCZĄTEK

Julia Marcell pojawia się nagle, podobnie jak informacje na temat Polki, która dzięki portalowi internetowemu uzbierała od użytkowników sieci 50 tysięcy dolarów na wydanie debiutanckiego albumu. Historia piękna, owszem, ale to jeszcze nie znaczy, że będzie o czym pisać w przyszłości. Każdy zna przypadki pupili jury programów typu talent show, którzy dostali nie mniejsze możliwości. I co? Zupełnie nic, nie licząc może konsekwentnej, poprawnej Ani Dąbrowskiej i Brodki, której ostatnia płyta i singiel są pozytywnym zaskoczeniem. Niewiele, jeśli weźmie się pod uwagę ilość edycji poszczególnych programów. Prawdą jest, że do ciekawych i charyzmatycznych wokalistek mamy akurat szczęście, dlatego bez dłuższego zastanawiania można wymienić takie nazwiska jak Nosowska, Jopek, Groniec, Peszek czy Kulka. Toteż przebicie się przy zachowaniu oryginalności nie jest wcale rzeczą prostą.

ZAGRANICZNA POLKA

Jednak Julii Marcell ta sztuka wychodzi jak na razie brawurowo. Ale po kolei. Będąca rodowitą olsztynianką Julia Górniewicz na pianinie zaczęła grać późno, bo – jak sama przyznaje w wywiadzie z Mariuszem Herma – „nasłuchiwała się o palcach, technikach i wyobrażała sobie, że trzeba posiadać wrodzone, specjalne zdolności i być trenowanym od dziecka, żeby dostąpić zaskoczenia wydobywania dźwięków z pianina”. Pierwsza płyta „It Might Like You” to głównie akustyczne aranżacje oparte o fortepian i kwartet smyczkowy. Druga to już zupełnie inny świat. Obie zostały nagrane w Berlinie pod okiem niemieckiego producenta, Mosesa Schneidera. Jednak na ostatnim albumie znaleźć można zdecydowanie więcej elektroniki i zabawy związanej z możliwościami, jakie daje mastering i

produkcja. Zmiany wynikały także z warunków i możliwości, jakie otrzymała artystka. „June” pełne jest kaskadowych partii perkusji, elektroniki, fortepianu oraz instrumentów smyczkowych. Jednak fortepian przestaje być na nowej płycie głównym instrumentem akompaniującym wokalistce. Nie można też zapomnieć o wokalach, które są bardzo ważną częścią twórczej przez Marcell muzyki. Partie głosu artystka traktuje jak kolejny instrument, dlatego „June” pełne jest chórków, które tworzą tło lub są, przy pomocy sampli, tematem przewodnim kilku utworów. Całość brzmi świetnie, co jest nie tylko zasługą samej Polki, ale też jej niemieckich producentów, którzy, trzeba przyznać, wykonali świetną robotę. Przy takim natłoku pomysłów brzmieniowych i stylistycznych łatwo byłoby stworzyć nieklarowną, przesyconą i ciężkostrawną mieszankę. Materiał jednak brzmi przestrzennie, nie nudzi i, po prostu, słucha się go świetnie. Dlatego przyznaje Marcell najważniejszych nagród muzycznych, takich jak Paszport Polityki Fryderyka dla najlepszego albumu/muzyka alternatywna [nominacji otrzymała aż 7] czy nagrody im. Grzegorza Ciechowskiego nie jest zaskoczeniem.



Julia Marcell - www.juliamarcell.com

ŁAJ SOŁ SIRJAS?

Po artyście, który swój pierwszy album [nie licząc EPki wydanej własnym sumptem w Internecie] z powodzeniem wydał najpierw poza granicami rodzimego kraju, a drugim pokazał ogromne możliwości i ugruntuwał swoją pozycję, można się spodziewać śpiewania po angielsku. Tym samym dla nikogo nie powinno być zaskoczeniem, że Marcell celuje także w zachodnie rynki. W latach 2010-2011 piosenkarka sporo koncertowała w Niemczech, Stanach Zjednoczonych [między innymi na niezłym South by South-West w Austin] czy Japonii. Głównym powodem wyboru angielskiego była jego melodyczność i rytmika. Jak sama tłumaczy, od małego słuchała przede wszystkim artystów śpiewających po angielsku, więc kiedy sama zaczęła pisać, siłą rozpędu wybrała ten język. Co ciekawe, najpopularniejszym singlem z płyty „June” jest utwór „Echo”, w którym w ostatniej minucie pojawia się zapętłona partia wokalna śpiewana... po polsku. To z pewnością nie koniec zaskoczeń, jakie serwuje nam artystka, jednak jednej rzeczy możemy być pewni: jak dotąd kariera Marcell nie nabrała ani należytego rozpędu, ani ostatecznego wyrazu i jeszcze nie raz o niej usłyszymy.

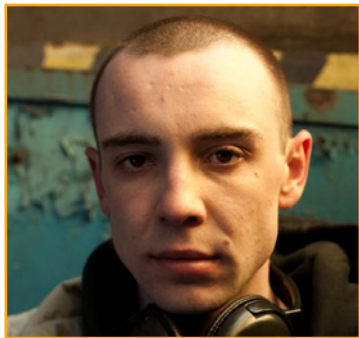
Marek Szubryt

FILM

„Jesteś bogiem”

Najnowszy obraz Leszka Dawida to zdecydowanie jedna z najciekawszych propozycji filmowych tego roku. Scenariusz inspirowany jest historią legendarnej Paktofoniki, której działalność zakończyła tragiczna śmierć Magika, jednego z członków składu. Film przenosi nas w realia śląskiej aglomeracji u schyłku lat dziewięćdziesiątych. Trzech raperów: Fokus, Rahim i Magik postanawia połączyć siły, by wspólnie tworzyć. „Jesteś bogiem” to opowieść o pasji, miłości do muzyki i walce z trudami codzienności. To zapis zmagania z otoczeniem, nieuczciwymi wydawcami i samym sobą. To w końcu próba pokazania miejskiego krajobrazu, opisywanego za pomocą rymów. Lektura obowiązkowa dla wszystkich, którzy kochają muzykę i dobre polskie kino.

Michał Mościcki



KSIĄŻKA

W Babilonie kryzys

Robert Brylewski - „Kryzys w Babilonie. Autobiografia” to wywiad-rzeka, który z legendą polskiej sceny alternatywnej przeprowadził Rafał Księżyk. Brylewski opowiada o początkach polskiego punka, topornej rzeczywistości PRL-u, dzieciństwie w Warszawie i festiwalu w Jarocinie. Poznajemy bliżej okoliczności, w których powstawały i funkcjonowały kultowe kapele: Kryzys, Armia, Brygada Kryzys, Izrael. Pionier polskiego punka i reggae, bez wprowadzania kombatanckiej mitologii, ukazuje nam świat, w którym sztuka miesza się z absurdem komunistycznych realiów, a szary krajobraz przenika kolorowy świat wszelakich subkultur. Warto zanurzyć się w opowieść o życiu i muzyce, która „jest jedna, a tylko przejawia się w różnych formach”.

Michał Mościcki



MUZYKA

Wilczelýko na jesień

Skubas do tej pory kojarzony był ze współpracy z Noviką i Andrzejem Smolikiem (gdzie pojawiał się pod pseudonimem Squbass). Teraz jednak przyszła pora na solowy album, który artysta skomponował, zaśpiewał i wyprodukował samodzielnie. Jego muzyka to połączenie grunge’owych, akustycznych brzmień z neofolkowym zabarwieniem, które wraz z melancholijnymi tekstami (śpiewanymi w większości w języku polskim) tworzą melodyjną całość.

Wśród gości na albumie pojawili się: EMADÉ, Wojtek Sobura, Julia Iwańska i Kev Fox oraz Wojciech Waglewski, który napisał tekst do utworu „Mgła”. Jakby tego było mało, za mix oraz mastering odpowiedzialny był nie kto inny, jak Andrzej Smolik. Mocny debiut i idealna płyta na jesień.

Rafał Czarnecki



MUZYKA

Szaleństwo MUSE

Muse oszalał. I to doszczętnie. Zapowiedzią wariacji był już utwór wykonany podczas zamknięcia olimpiady w Londynie, który miał chyba zawierać potęgę oraz wszystko, co w muzyce Wielka Brytania dotychczas wydała. A jak wiadomo, jest tego w bród i to na najwyższym poziomie. „Survival” był jednak tylko skromną zapowiedzią, bowiem na „The 2nd law” znajdziemy niemal wszystko: od rocka w różnych odmianach, wątki symfoniczne, elektronikę, po synthpop czy dubstep. I zgadzam się, Matt Bellamy gra jak mało kto, a śpiewając wyciąga partie, których nie powstydziliby się Freddie Mercury i Justin Timberlake razem wzięci. Tylko co z tego? Zdecydowanie bardziej wolę Muse z okresu „Absolution” czy „Black Holes and Revelations”, gdzie oprócz mocy i popisów pojawiało się też mrugnienie okiem. A z „The 2nd law” jest trochę jak z lekami i instrukcjami do nich załączonymi: niby wszystko w porządku, ale zaleca się ostrożność.

Marek Szubryt





MUZEUUM POLSKIEJ MUZYKI
W OPOLE

Koncert i spotkanie z

Ireną Santor

28.11.2012

Filharmonia Opolska
Godzina 19:00

Bilety:

przedsprzedaż 35 zł
w dniu koncertu 45 zł

BILETY DO NABYCIA W KASIE FILHARMONII

SPUST Z BELGII



Triggerfinger pojawili się znieca, trochę – trzeba przyznać – przy pomocy osób trzecich. Na szerokie wody wypłynęli dzięki coverom, jednak grupa ma także pokaźny własny dorobek. I sporo pomysłów na najbliższe lata.

fot. Triggerfinger - triggerfinger.be



Wraz z końcem wakacji kilka rozgłośni zaczęło puszczać przeróbkę „I Follow Rivers” Lykke Li. Świetne, tylko czyje? Okazało się, że za całym zamieszaniem stoi nienajmłodsze trio z Belgii, które na rodzimej ziemi zyskało już określenie „najgłośniejszej grupy z Antwerpii”. I choć panowie nie są ani debutantami, ani młodzieniaszkami, popularność międzynarodową zyskali dzięki coverom właśnie. Przerobić udanie tak dobry kawałek nie jest rzeczą łatwą. Tymczasem dostajemy utwór delikatny, w sferze aranżacyjnej okrojony do minimum, w którym, paradoksalnie, Triggerfinger daje popis ogromnej wyobraźni. Zamiast elektroniki, wokalista po prostu gwizdże melodie, a perkusista puszcza najprostszy podkład perkusyjny z ipoda, grając samemu kolejny charakterystyczny motyw za pomocą... noża i trzech filiżanek. Trochę efekciarskie, ale całość brzmi rewelacyjnie. Jeśli jednak poszpera się chwilę w internecie, okazuje się, że panowie są specjalistami od dawania utworom drugiego życia. Przeróbką piosenki Rihanny „Man Down” wygrali SoundClash, zostawiając konkurencję daleko w tyle. Ten hit pozwolił im z kolei wpłynąć na szerokie wody, bo Triggerfinger siedzą właśnie w studiu Red Bulla w Los Angeles i pracują nad nowym albumem. A tych nagrali sporo, bo na koncie mają aż 5 studyjnych płyt, na których dają popis ostrego, bezpretensjonalnego, gitarowego grania. Choć zespół tworzy najbardziej klasyczny skład, jaki można sobie wyobrazić: gitarzysta będący jednocześnie wokalistą, basista oraz perkusista, na płytach otrzymujemy popis nie tylko siły, ale i muzycznej elokwencji. Od razu słysząc, że panowie niejedną płytę przesłuchali i zrozumieli, potrafiąc wykorzystać przerobiony materiał do własnych celów. Mimo że Triggerfinger czepie dużo z klasycznego hard rocka czy nawet bluesa, całość brzmi świeżo. Co więcej, wokalista grupy – Ruben Block, mimo że jest rodowitym Flamandem, śpiewa jedynie po angielsku [i to jeszcze jak, niezależnie czy na płycie czy na żywo!], robiąc to nie tylko świetnie, ale też bez akcentu. W połączeniu z perkusistą Mario Goossensem, który uderzenie ma niemal jak John Bohnam czy Keith Moon oraz rewelacyjnym basistą Paulem Van Bruystegem tworzą trio, w którym nikt nie ma pustych przebiegów. Co prawda w internecie można znaleźć jeszcze przeróbki „Sweet Dreams” Eurythmics czy „Only Girl In The World” [znów Rihanna], Triggerfinger na własnych płytach mają masę równie dobrego, mocnego materiału. I choć wszyscy panowie przekroczyli już czterdziestkę [basista nawet pięćdziesiątkę], to można być pewnym, że dopiero się rozkręcają i jeszcze pokażą na co ich stać. A obecny, jak sami mówią, nieco przypadkowy rozgłos tylko im w tym pomoże.

Marek Szybirt

Maximus

fitness club

z tym
kuponem
sauna
**30%
TANIEJ**

maximus.opole.pl

SIŁOWNIA
VACUBIKE

SAUNA
ROLLMASAŻ

MASAŻ

ul. Rodziewiczówny 13a
45-348 Opole
tel.: +48 785 194 551



Narodowe
Centrum
Polskiej
Piosenki

Redakcja: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, ul. Piastowska 14A, 45-082 Opole
mic@ncpp.opole.pl

Zespół redakcyjny: Marek Szubryt, Rafał Czarnecki, Michał Mościcki

Prowadzenie, opracowanie, redakcja treści: Marek Szubryt

Projekt, opracowanie graficzne, skład: Kamil Pieńiewski grafika@ncpp.opole.pl

Okladka: fotografia - Iwona Bielecka, projekt - Kamil Pieńiewski

Nakład: 5 000 egzemplarzy

Wydawca: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, ul. Piastowska 14A, 45-082 Opole

biuro@ncpp.opole.pl

ISSN 2299-6273

© Copyright by MIC

„Muzyczny Informator Culturalny”



kregielnia
siłownia
fitness

By każdy dzień był wyjątkowy
By życie prawdziwie słodko smakowało
By zasypiać w sercu Opola

SZARA Willa
Hotel Restauracja Pub

Kregielnia FitLife

12 w pełni zautomatyzowanych torów
bar z przekąskami i napojami
imprezy urodzinowe • turnieje • imprezy integracyjne

FitLife Fitness

autentyczny trening w wyjątkowej atmosferze
najbardziej wszechstronny program zajęć fitness w regionie
fitness • siłownia • zajęcia prozdrowotne • body&mind
trening funkcjonalny • crossfit • pilates • joga • body art
indoor cycling • sauna • solarium • klub urwisa dla dzieci

Restauracja Szara Willa

bogate menu serwujące kuchnię europejską
stylowe wnętrza, profesjonalna obsługa
wesela • imprezy rodzinne • spotkania • biznesowe
imprezy firmowe • catering

Szara Willa Pub

najdłuższy i najlepiej zaopatrzony bar w mieście
menu na każdy apetyt
niepowtarzalna atmosfera
koncerty • wieczory filmowe • imprezy tematyczne

Hotel Szara Willa ***

domowo, klimatycznie, ekskluzywnie
27 komfortowych pokoi
siłownia w cenie noclegu
10% rabatu dla Gości hotelowych na usługi w całym obiekcie
wesela • imprezy rodzinne • spotkania biznesowe
imprezy firmowe • catering

Bogaty system zniżek i rabatów indywidualnych,
firmowych, dla szkół i uczniów.

www.szarawilla.pl www.fitlife.com.pl www.kregle.opole.pl

Opolskie Centrum Rekreacji Fitlife/Szara Willa
Opole, ul. Oleska 11 (obok CH Solaris) tel. 077 441 45 70



IMPREZY W

NARODOWYM CENTRUM POLSKIEJ PIOSENKI

- 07.11 ŚWIETLIKI
KONCERT W RAMACH X OPOLSKIEJ JESIENI LITERACKIEJ
- 09.11 KIM NOWAK
- 10.11 DOROTA MIŚKIEWICZ
- 16.11 ŁĄKI ŁAN
- 17.11 JULIA MARCELL
- 18.11 WOJCIECH KAROLAK TRIO
- 22.11 KAMIL BEDNAREK
- 23.11 TIDES FROM NEBULA / SEARCHING FOR CALM
- 25.11 CLOSTERKELLER
- 30.11 LUXTORPEDA
- 01.12 ENEJ
- 08.12 TABU & NAAMAN
- 26.01 PINK FREUD



Narodowe
Centrum
Polskiej
Piosenki

DOŁĄCZ DO NAS NA **FACEBOOK**  **WWW.NCPP.OPOLE.PL/FB**

BILETY DOSTĘPNE W KASIE NCPP: KOSKIU KULTURALNYM, PIŁK OPOLE, KAWIARNI KAFKA ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ **WWW.NCPP.OPOLE.PL**
NARODOWE CENTRUM POLSKIEJ PIOSENKI UL. PIASTOWSKA 14A, OPOLE 45-082

Radłowa
PRESS CAFE

piwko 0,5 L 5 zł
wódka 40 ml 5 zł
whisky 40 ml 5 zł

a na pozostałe menu
- zniżka dla studenta 20%

ZAPRASZA
NA PROMOCJE
POD TYTUŁEM
3x5

Opole, Strzelców Byt. 8
Rezerwacja - 77 40 13 150

oferta ważna od poniedziałku do czwartku

 Dołącz do nas na
Facebook'u

Preludium

Ognisko i Szkoła Muzyczna I St.

ZAPISY UCZNIÓW
PRZEZ CAŁY ROK

Zgłoszenia i informacje:

Opole, ul. Powstańców Śl. 25

tel. 774417969, 602198905, 602356 262

biuro@preludium.net www.preludium.net

